PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Wychodzi raz w tygodniu w każdą sobotę

Redaktor naczelny: Inż. Rosenstock.

Numer pojedynczy 20·— Marek
Prenumerata mies. 80·— Marek

Oficjalny organ Krakowskiego, Warszawskiego i Lwowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Grodzka L. 13, Telefon 1354.

WARSZAWA | KRAKÓW | LWÓW

Nr. 4. | Sobota, 11 czerwca 1921. | Rok I.



K. S. „Cracovia" w r. 1917.

(Setny match ś. p. A. Poznańskiego)

Krakowski Związek Okręg. Piłki nożnej.

Sekretarjat: Marjan Kopeć, Kraków, Czarna Wieś, ul. Miechowska 6.

Oficjalne wiadomości Nr. 7.

Uchwały Zarządu.

Przyjęto do Związku jako członków nadzwyczajnych Ż. K. S. Makkabi w Jaśle, Z. K. S. Hagibor w Wadowicach oraz K F. Koszarawa w Żywcu.

Karę 500 Mk., nałożoną na K. S. Podgórze za zejście z boiska, zredukowano do kwoty Mk. 250.

Uchwalono rozpatrywać tylko prośby piśmienne oraz tylko te protesty, które będą wnoszone w sposób, określony statutem K. Z. O. P. N.

Uchwały Wydziału gier i dyscypliny.

Jednomiesięczną dyskwalifikację Szymona Alfusa (Cracovia) zmniejszono o dni 11. Zniesiono zupełnie dyskwalifikację Talagi (Podgórze). Przesunięto terminy zawodów o mistrzostwo klasy B. podokręgu wadowickiego między Polonią (Wadowice) a Sołą (Oświęcim) na 5 czerwca w Wadowicach i 19 czerwca w Oświęcimiu.

Zatwierdzono zawody:

KLASA A.

Wisła—Jutrzenka 2:1, dwa punkty dla Wisły.

KLASA B.

Korona—Jutrzenka II. 3:0, dwa punkty dla Korony.

Wawel—Korona 9:1. Oba punkty i wynik 5:0 przyznano Koronie, gdyż w drużynie Wawelu grał Węglowski Edw., do gry nieuprawniony.

Wisła II.—Makkabi II. 5:0, 2 punkty dla Wisły.

Podgórze—Wisła II. 2:1, dwa punkty dla Podgórza.

Makkabi II.—Jutrzenka II. 5:1, 2 punkty dla Makkabi.

Cracovia II—Wawel 4:1, 2 punkty dla Cracovii.

Dnia 15 czerwca o godz. 8 wiecz. w kawiarni Centralnej odbędzie się wyznaczenie terminów rozgrywek o mistrzostwo klasy C. Przy wyznaczeniu tych terminów mogą być obecni przedstawiciele zainteresowanych klubów.

Adresy Związków Piłki Nożnej:

1. Polski Związek Piłki Nożnej, Kraków, Gołębia 13. Sekretarz: Dr J. Weyssenhoff.
2. Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Kraków, Miechowska 6. Sekretarz: Marjan Kopeć.
3. Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Lwów, Halicka 21, Dr Dręgiewicz.
4. Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Łódź, Targowa 1/3, Elektrownia, Zygmunt Krachulec.
5. Poznański Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Poznań, Sniadeckich 18, Alfons Krajna.
6. Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Warszawa, Szczygla 1. a.

Adresy Klubów Sportowych:

K. S. Cracovia, Kraków, A. Dembiński, Radziwiłłowska 8.
T. S. Wisła, Kraków, M. Kopeć, Miechowska 6.
Z. T. S. Jutrzenka, Dr L. Gleisner, Kraków, Starowiślna 27.
K. S. Podgórze, R. Kropatsch, Kraków, Lwowska 40.
Z. K. S. Makkabi, Kraków, Dr Margulies, Agnieszki 2.
K. S. Wawel, Kraków, K. Seichter, Dyrekcja Kolei Państwowej III.
K. S. Korona, T. Mitusiński, Kraków, ul. Krasickiego 26.
K. S. Orkan, M. Stoch, Kraków, XI. Różana 14.
K. S. Ludia, W. Winiarski, Kraków, Topolowa 10.
K. S. Olsza, Kraków, A. Korczewski, Topolowa 32.
Sportowa Drużyna Piłki Nożnej „Tarnovia“, Tarnów, T. Gryl, Chyszowska 25.
Z. F. G. S. „Samson“, Tarnów, św. Anny 1.
K. S. Soła, Oświęcim, J. Karolas, Głęboka.
K. S. Skawa, Wadowice.
K. S. Polonia, E. Pasterz, Wadowice.
Rzeszowskie Koło Sportowe, Rzeszów, Fr. Szewer, ul. Bema.
K. S. Polonia, Przemyśl, W. Krzyżanowski, Mickiewicza 2
Klub Sportowy Czerwoni, Zygmunt Halski, Kasa Oszczędności, Nowy Sącz.
K. S. 1 pułk strz. podhal., N. Sącz.
K. S. Pogoń, Lwów, Zyblikiewicza 17.
1. L. K. S. Czarni, Lwów, Jabłonowskich 28.
K. S. Lechia, Lwów.
Z. K. S. Lwów.
K. S. Czarni, Jasło, W. Winiarski, Koralewskiego 41. b
K. S. Rewera, Stanisławów.
K. S. Polonia, Warszawa, Szczygla 1. a.
Z. K. S. Makkabi, Warszawa.
K. S. Warszawianka, Warszawa.
K. S. Warta, Poznań, E. Szyc, Spokojna 29.
K. S. Ostrovia, Ostrów, St. Płończak.
T. S. Unia, Poznań, Łąkowa 18.
K. S. Ognisko Oficerskie, Lwów, ul. Fredry.
Stryjski Klub Sportowy, Stryj.

W sobotę dnia 18 i w niedzielę dnia 19 czerwca 1921

KISPESTI A. C.—CRACOVIA

BUDAPEST

Początek o godzinie 6·30

Ze względu na bardzo znaczny popyt na bilety, nie wyłączając wstępów, nabywanie tychże w przedsprzedaży pożądane.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Głos gracza.

Kto bacznie obserwuje nastrój widzów w czasie zawodów footballowych, komu udało się uchwycić tę niezliczoną ilość oderwanych uwag, gorączkowych wykrzykników pod adresem graczy rzucanych, ten mimowoli musi się zastanowić nad tem, gdzie tkwi źródło tego wszystkiego. I tu wypada odrazu stwierdzić, że niezawsze widz, zatem dowolny krytyk, ma rację. O ile bowiem z jednej strony może on żywić pewne pretensje do ładnej, celowej i planowej gry danej drużyny, o tyle z drugiej strony nie wolno mu zapominać o tem, że gracza uganiającego po boisku za piłką nie można traktować na równi z koniem wyścigowym, że niepodobieństwem wymagać od niego więcej niż on sam dać może, że wreszcie gracz nie jest sztucznym manekinem, któryby się naginał do z góry określonych wymagań widza, ale że jest odrębną indywidualnością, ulegającą wszelakim tak zewnętrznym jak i wewnętrznym, a dla widzów nieuchwytnym wpływom, które niejednokrotnie decydują o jego grze. Publiczność przychodząca na match jak na płatne widowisko, nie zna młodych chłopców, dla których celem nie samo robienie „bramek", lecz sport — gimnastyka ciała — ruch na wolnem powietrzu. Ona widzi, względnie widzieć pragnie poszczególne maszyny, które tak, a nie inaczej funkcje swoje wykonywać powinny. I w tem popełnia gruby błąd z punktu widzenia etyki sportowej i celowości gry.



Z. K. S. Makkabi (Kraków)

Jakże daleko odbiec musieliśmy od kultury sportowej, skoro jesteśmy biernymi świadkami tego, jak to przed każdym matchem — a nawet na pauzie — funkcjonuje totalizator footballowy, jak ci właśnie „gracze", zainteresowani finansowo w wyniku zawodów, gorączkowo śledzą przebieg gry i wytwarzają swymi burzliwymi okrzykami ten niemiły nastrój, który się w rezultacie udziela reszcie publiczności. Czy wobec tego dziwić się należy, że gracze na boisku podchwytują okrzyki: „A to patałach", „ten gra bez pojęcia" i wiele innych zachęcających epitetów? Nie mamy zamiaru uchylać się przed krytyką, którą uznajemy za celową i owocną wtedy tylko, jeśli nie jest krytyką dla siebie samej, nie chcemy — broń Boże — żadnych specjalnych, niezasłużonych pochwał, głośnych, nieszczerych i niesprawiedliwych wyrazów uznania — pragniemy jedynie odrobiny wyrozumiałości i objektywności w ocenie naszej gry. *M. St.*

Akademja sportowa.

Obiło mi się gdzieś o uszy — może podsłyszałem na herbatce rozmowę dewotek, jako aktualny temat dnia — czy też czytałem w jakiemś poważnem piśmie (czytuję tylko poważne), że z różnych stron domagają się wyższej uczelni sportowej; co do tego, czy ma to być tylko skromna katedra przy Uniwersytecie Jagiellońskim, czy też osobna akademja, ponoć niema jeszcze zgody i jednomyślności.

Ponieważ kwestja ta niezmiernie mnie zajęła (zrabowała mi sen i apetyt), jako że babka moja (Panie bądź Jej miłościw!) jeszcze kilka lat temu śniła wspaniały sen chwały i tryumfu i widziała mnie — wtedy tylko we śnie — w todze uniwersyteckiej z piłką nożną niby buławą w ręku, przeto co żywo przystępuję do dokładnego omówienia tej kwestji, a może sen szlachetnej babki (Panie, bądź Jej miłościw!) zamieni się w szczytną rzeczywistość...

Zastrzegam się z góry, że zadowolę się na początek godnością lektora, o ile zatrzymane będą przepisowe stroje, do których mam ogromną słabość, i o ile panowie inicjatorzy przyjmą następujących prelegentów do pojedynczych przedmiotów bez zastrzeżeń:

1. Prof. Kałuża: Wyjątki z literatury sportowej rzymskiej pod tytułem „terga verterunt" (podali tyły...) cykl wykładów dla krótkowzrocznych sędziów.
2. Prof. Schneider I.: Najnowszy system łamania rąk na dwie raty. Trzy semestry dla specjalistów.
3. P. Kogut: O rozszerzeniu bramek do 100 metrów kwadratowych w przekroju (kazania sportowe szczególnie dla klerykalnych footballistów).
4. Dr. Leser: O trzech grzybach w barszczu, czyli jak pogodzić obowiązki sportsmena, redaktora, administratora, adwokata, kupca, wydawcy i młodego małżonka w jednej osobie. Wykłada 24 godzin na dobę, wstęp tylko dla żonatych lub inwalidów.
5. Dr. Margulies: O sportowej stacji ratunkowej i bezpłatnych miejscach na cmentarzach bez różnicy wyznania.
6. P. Dembiński: Poezja sportowa (wykłada wierszem).
7. P. Szkolnikowski: O wylewach Wisły, czyli o szkodliwości alkoholu — z domieszką wody...
8. P. Synowiec: Przyszłość Cracovii za lat 50 pod kierownictwem prelegenta.
9. Prof. nadzwyczaj. Fryc: O krótkiem podawaniu (z demonstracjami w zamkniętem kółku).

Przypuszczam, że się wymienieni prelegenci zgodzą na niniejszy projekt i przybędą niezawodnie do handlu delikatesów p. Stattera, gdzie przy wodzie sodowej i kanapkach sprawę szybko ubijemy. *Homunculus.*

Od Redakcji.

Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej (L. Z. O. P. N.) na posiedzeniu w dniu 3 b. m. uznał pismo nasze za swój organ oficjalny.

Sędziowie i gracze.

Każde życie zbiorowe wymaga stosunków unormowanych. Zycie bowiem wspólne bez reguł prawnych jest niemożliwem. Na straży tych reguł stoją organy, które czuwają nad ich przestrzeganiem i karzą przewinienia polegające na ich naruszeniu.

Takiemi normami prawnemi, regulującemi stosunki w sporcie piłki nożnej w naszem państwie, są: statut Polskiego Związku Piłki Nożnej i podległych mu Związków okręgowych, oraz przepisy odnoszące się do samej gry, uchwalone czy to przez Walne Zgromadzenia czy też przez Wydziały, powołane do działania w swoim zakresie na polu ustawodawstwa sportowego.

Oprócz organów ustawodawczych, które ogłaszają takie normy obowiązujące wszystkich uczestników naszych organizacyj sportowych, fungują organy o charakterze wykonawczym, których czynność polega na pilnowaniu, by działalność sportowa obracała się w ramach obowiązujących przepisów prawnych, oraz na pociąganiu do odpowiedzialności tych, którzy owe przepisy naruszają. Takimi organami wykonawczymi są Wydziały Kar wzgl. dyscypliny oraz sędziowie. Wydziały te badają doniesienia, skierowane przeciw klubom związkowym i przeciw graczom, i wymierzają kary za przewinienia; sędziowie natomiast prowadzą zawody, o których przebiegu donoszą Wydziałom kar, oraz wykonywują we własnym zakresie władzę karania czy to przez dyktowanie rzutów wolnych i karnych za przekroczenia natury techniczno-sportowej, czy to przez udzielanie graczom napomnienia, a nawet przez ich wykluczanie z boiska w razie przewinień cięższych.

Wszędzie tam, gdzie sport nie wyszedł ze stadjum początkowego i nie rozwinął się jeszcze należycie, stosunek gracza do sędziego jest nieprzyjazny, a nawet często wrogi. Jest on wynikiem zarówno braku rutyny i nierozwiniętych jeszcze cech etycznych u sędziego, jak i braku zrozumienia u graczy, jakie jest powołanie sędziego. Dopiero z biegiem czasu, gdy towarzystwa sportowe opierają się już o silne podstawy organizacyjne, i w miarę rozwoju propagandy sportowej zacierają się różnice, ustępując miejsca koordynacji obu tych czynników, uczestniczących w zawodach sportowych. Rola sędziego jest ciężka i odpowiedzialna. Mało mamy sędziów idealnych, którzy mają pełne kwalifikacje i warunki niezbędne do spełnienia tak odpowiedzialnego zadania. Znajomość reguł sportowych jest niewystarczającą. Sędzia musi mieć powagę i musi ją sobie wyrobić; mnsi odznaczać się nietylko zdolnością obserwacyjną, energją i pracowitością, by żadne uchybienie nie uszło jego uwagi, lecz musi przedewszystkiem posiadać te zalety, któreby mu zjednały zaufanie obu stron walczących pomiędzy sobą. Jak sędzia zawodowy, stojący na straży ustaw cywilnych i karnych, musi kierować się jedynie względami sprawiedliwości, tak samo sędzia, spełniający podobną funkcję w zakresie sportu, winien być bezwzględnie sprawiedliwym i nie znać żadnych względów ubocznych. Od sędziów samych zależy ich stosunek do graczy, gdyż żaden gracz nie będzie żywił urazy za nałożoną nań karę, jeśli sędzia cieszy się opinją człowieka sumiennego i bezstronnego.

Nasze organizacje sportowe, zwłaszcza footballowe, okazują wielką ruchliwość i pracowitość. Kolegja sędziowskie, zwłaszcza kolegjum w okręgu krakowskim, można już teraz nazwać dobremi. Jeśli praca dobrze zapoczątkowana będzie nadal postępować w takiem tempie i odznaczać się taką celowością, jak dotychczas, a zwłaszcza jeśli pogłębi się uświadomienie sportowe, wtedy obaj „wrogowie“ — sędzia i gracz — zrozumieją, że są serdecznymi przyjaciółmi, gdyż służą tej samej idei.

Dr. Gl.

Dziesięć przykazań dla grających.

1. W zachowaniu się swojem bacz, byś zawsze postępował przykładnie, byś nie przyniósł ujmy barwom swego klubu.

2. Nie zwracaj uwagi, gdy cię przeciwnik prowokuje, ignorując go bowiem, karzesz go najdotkliwiej.

3. Gdy ktoś walczy z tobą w sposób niedozwolony, zwróć się do sędziego, on weźmie cię w obronę. Nie wymierzaj sobie sam sprawiedliwości, bo często zdarza się, że sędzia nie spostrzeże przekroczenia twego przeciwnika i za twój niedozwolony odwet wydali cię z boiska.

4. Postępuj zawsze szlachetnie, aby przez ciebie nie padł cień na klub, do którego należysz — szkodzisz bowiem nietylko jego sławie, ale sobie i swej drużynie. Usuną cię z gry, osłabisz drużynę i ulegniesz dyskwalifikacji.

5. W grze staraj się być spokojnym — krzyki robią ujemne wrażenie. Kolegów nie gań, bo sam niejeden błąd popełniasz — waśnie osłabiają zespół, sprowadzają utratę zimnej krwi, obniżają poziom drużyny..

6. Unikaj gry szablonowej, nie kop piłki bezplanowo, bacz, który gracz najlepiej ustawiony, zmieniaj szybko sytuację, graj z metodą, t. j. pamiętaj, że masz graczy na skrzydłach, w środku i za sobą. Nie wózkuj niepotrzebnie, a gdy jesteś w pobliżu bramki — strzelaj, bo to rozstrzyga o zwycięstwie.

7. Nie graj samolubnie i na własną rękę. Miej na oku dobro całej drużyny, a nie zaspokojenie osobistej ambicji przez zbieranie oklasków.

8. Sędzia winien być dla ciebie świętością — jego rozstrzygnięcia stanowią dla ciebie prawo.

8. Podczas rozstrzygnięć sędziego nie mów nic, choćbyś był przekonany o jego pomyłce. Krytyką i dogadywaniem nastrajasz sędziego niekorzystnie dla siebie i dla swej drużyny.

10. Wystrzegaj się gry brutalnej, nie obrażaj drugich, boś zawsze słabszy od sędziego; nie sprzeczaj się z widzami.

Elef.

Zadania treningu.

Zadania trenera w Anglji a u nas.

Karol Pekarna, wielokrotny gracz reprezentatywny Austrji, obecnie trener K. S. Slovan, pisze w wiedeńskim „Sport-Tagblatt“:

„Trener angielski, któremu powierzono drużynę zawodową, stoi przed innem zadaniem, niż nauczyciel na kontynencie, mający przed sobą samych amatorów. Trener z tamtej strony wielkiego kanału ma do czynienia już z ludźmi wyszkolonymi, którym strona techniczna i taktyczna jest zupełnie znaną. Trener angielski ma zatem za zadanie nie nauczanie graczy, lecz utrzymywanie ich w dobrej formie. Do tego nie trzeba treningu piłką, przeciwnie, gracz — poza matchem — rzadko widzi piłkę. W ten sposób chce się zapewne utrzymać u gracza „apetyt“ do gry. W sobotę, kiedy następują zawody, może się gracz nacieszyć piłką do syta. Tylko z początkiem sezonu ćwiczy się graczy w kopaniu i szto-

powaniu, a to głównie w celu rozruszania po letniej pauzie ospałych mięśni.

Ogólny program tygodniowego treningu wygląda następująco: W sobotę match, w niedzielę zupełny odpoczynek i przyjacielskie zebranie w lokalu klubowym. I w poniedziałek wypoczywa się, o ile niema w tym dniu zawodów. Przy dwu zawodach tygodniowo, odpada wszelki trening zasadniczo. W innym wypadku przeznaczonym jest na to wtorek. Pierwszym punktem programu o godz. 9·30 przedpoł. jest bieg na krótkie mety, od 50 do 100 yardów, następnie trening płuc, (skoki przez sznur, ćwiczenie punching-ball'em). Niektórzy trenerzy zalecają lekkie mocowania w rzymsko-greckim stylu. W miejsce tych ćwiczeń urządza się niekiedy piesze wycieczki na przestrzeni 2 do 5 mil ang. Gracze maszerują w dresach, ubrani przytem w swe codzienne ubranie, pocąc się silnie. Celem tego pocenia jest pozbycie się każdego grama niepotrzebnego tłuszczu.

Po wykonaniu tych wszystkich punktów uważa się program dnia pierwszego za ukończony, popołudniu znowu spoczynek. Tylko gracze, którzy obok piłki mają prywatne zajęcia, wykonują swe zadania wieczorem. Ten sam trening powtarza się w środę i czwartek. W piątek znowu zupełny spokój.



Łódzki Klub Sportowy

Przed większymi zawodami o mistrzostwo lub puhar wyjeżdża kompletna drużyna z kilkoma ludźmi rezerwy na wieś. Tam odbywają się przed południem mniejwięcej te same ćwiczenia, popołudniu urządza się wycieczki.

Naszym stosunkom taki program nie odpowiada. Głównem zadaniem naszego trenera powinno być równomierne wyszkolenie obu nóg u każdego gracza. Gracz, władający jednakowo oboma nogami, jest równorzędny dwom graczom „jednonogim". Technika gry obu nóg musi być wpajana graczowi od samego początku. Zaniedbania w tym kierunku dają się w przyszłości tylko bardzo trudno usunąć. Taki gracz łatwiej wyrobi się na mistrza jednej nogi i nie potrafi swej drugiej nogi należycie wyszkolić.

W pierwszym rzędzie powinien zatem nasz trener rozpocząć trening techniczny. Ćwiczenia powinny obejmować sztopowanie, strzelanie, podawanie i odbijanie głową, i to z wszelkich pozycyj.

Po przeprowadzeniu treningu technicznego przystąpić należy do zgrania się drużyny. Mojem zdaniem, wskazanem jest ustawienie graczy w kole i kolejne podawanie piłki przy częstem zmienianiu kierunku. Z początku podawanie to odbywać się winno bez przeszkód, później wyznaczyć można paru graczy mających na celu rozbijanie tej ciągłości. Przy odpowiedniej ilości graczy rozpoczyna się trening na całem boisku. Przez to nabiera trening charakteru poważnego i staje się zupełnie podobnym do sytuacyj w czasie zawodów. W czasie takiej gry na dwie bramki zadaniem trenera jest zwracanie graczom uwagi na ich błędy taktyczne. Na gwizdek trenera musi cała drużyna natychmiast stanąć, żadnemu graczowi nie wolno się ze swego miejsca ruszyć. Następuje wyjaśnienie trenera, dlaczego dane pociągnięcie taktyczne było fałszywem. Tutaj głównie musi trener zwrócić uwagę na zmianę pozycyj swoich graczy. Wielce ważnem jest wpojenie graczom zrozumienia dla zmiany tych pozycyj. Przez dokładne podawanie piłki zadanie gracza nie jest ukończone. Jego partner musi mieć możność oddania piłki każdej chwili swemu współgraczowi. W tym celu muszą też gracze najbliżsi zająć pozycje umożliwiające im odebranie piłki podanej. Nie wolno przytem zapominać o regule off-side. Sprytny gracz znajdzie możność obejścia obrońców, nie zastanawia się jednak przytem, że zapędził się parę metrów poza linję obrony.

Jeśli w danem miejscu przeciwnikowi absolutnie „rady dać" nie można, natenczas najlepsze ustawianie się nic nie pomoże. Pozostaje wtedy oddanie piłki w tył pomocnikowi, który w większości wypadków, przez przeciwnika mniej strzeżony, ma lepszy przegląd sytuacji. Przez odpowiednie podanie może pomocnik zmienić kierunek ataku i w ten sposób w innem miejscu umożliwić przebicie się przez linję obrony. Dwu napastników i jeden pomocnik powinni tworzyć trójkąt wspólnie operujący, przyczem pomocnik, mający lepszy przegląd, może w danym wypadku zmienić kierunek ataku.

To byłby tylko jeden rozdział rozprawki „O rozwiązaniu zadań taktycznych". Trener wspólnie z graczami ma jeszcze wiele dalszych zadań natury taktycznej do rozwiązania. Omówienie wszystkich zadań na tem miejscu prowadziłoby za daleko.

Poza ogólnemi wskazówkami, które wyżej omówione zostały, istnieją jeszcze specjalne treningi napastników, pomocników, obrońców i bramkarza".

PIŁKA NOŻNA

Makkabi—Polonia (Warszawa) 2:3.

Kraków, 4 czerwca.

Zawody te przyniosły nieoczekiwane zwycięstwo Warszawianom, którzy na parę minut przed końcem gry byli przegrani w stosunku 1:2. Gra była prowadzona bez tempa, do czego w wysokim stopniu przyczynił się iście tropikalny upał. Polonia grała lepiej aniżeli ostatnio w Krakowie. Atak Makkabi miał swój słaby dzień, kombinował mało i brak mu było strzałów pod bramką przeciwnika; koniecznemi okazują się zmiany w ataku Makkabi, jeśli drużyna ta chce poważnie traktować rozgrywkę swą o drugie miejsce w mistrzostwie. Z Makkabi swemu zadaniu odpowiadała tylko obrona i pomoc; z Polonii dobry był Loth I, środkowy pomocnik, (musi się

jednak przyzwyczaić do dolnego podawania swemu taakowi), lewy back i lewy łącznik. Sędziował bardzo dobrze p. Dr. Lustgarten.

Cracovia—Wisła 5:0 (1:0).

5 czerwca. Mistrzostwo klasy A.

Zawody Cracovii z Wisłą rozegrane przy tropikalnym prawie upale przyniosły tej ostatniej dotkliwą porażkę. Obydwie drużyny wystąpiły w swym najsilniejszym składzie. Z początku grę prowadzi Wisła, ataki jej kończą się jednak na polu karnem, natrafiając na opór silny ze strony backów Cracovii; winę ponosi przedewszystkiem wolno, wprost leniwie poruszający się środek ataku Wisły, Reyman. Powoli jednak Cracovia zaczyna przechodzić coraz częściej do ataku. Gra staje się otwartą i taką zostaje też do pauzy. Na kilka minut przed pauzą zawinił Sliwa rzut wolny, a niedługo potem strzelił Kotapka pierwszego goala dla Cracovii. Po pauzie grę opanowuje w zupełności Cracovia; ze strony Wisły tylko od czasu do czasu dochodzą do skutku mało niebezpieczne ataki. Bramki zdobywają po pauzie dla Cracovii Kałuża 2 i Kotapka 2, w tem jedną z rzutu karnego, zawinionego przez Cepurskiego. Match ten należał może do najsłabszych, jakie Cracovia rozegrała w tym sezonie. Wisła grała lepiej niż zwykle, mimo to jednak nie pokazała nadzwyczajnej gry. Z Wisły bardzo dobrym był Cepurski, dobrze grał w ataku Szpurna, słabym był Reyman w ataku i Kaczor w pomocy, który stale nie pilnował skrzydła. Bramkarz Szubert obronił przed pauzą kilka ostrych strzałów, po pauzie natomiast należy na jego konto zapisać 1—2 bramek. Danz stanowił prawie humorystyczną figurę na boisku. Z Cracovii najlepszymi na placu byli Fryc i Synowiec. Cikowski do pauzy grał słabo. W ataku Cracovii szwankowała lewa strona. Bramkarz Popiel nie miał, jak zresztą dotychczas, sposobności wykazania swej formy. Sędziował p. Obrubański.

Mistrzostwo klasy B.

Wisła II.—Wawel 6:2, Podgórze—Jurzenka II. 5:0, Korona—Makkabi II. 4:1.

Hakoah (Bielsko)—Jutrzenka 3:2 (1:0).

Bielsko dnia 5 czerwca.

Krakowska drużyna zawdzięcza swą porażkę brakowi energji swego ataku, który grał najsłabiej w obecnym sezonie. Hakoah posiada kilku wybitnych graczy, jako całość nie jest zbyt groźna. Tempo słabe wskutek upału.

Z początku gry Hakoah ma przewagę, później gra otwarta. „Jutrzenka“ nie wykorzystała w 18 min. rzutu karnego (foul); w 43 min. zdobywa Hakoah bramkę z karnego (ręka). Po pauzie prawy łącznik Hakoah strzela 2-gą bramkę. Ostatnie pół godziny „Jutrzenka“ ma przewagę, atak pracuje energicznie, zdobywając w 6-ciu minutach 2 bramki przez Gumplowicza. 3 minuty przed końcem Singer robi głową 3-cią bramkę dla Hakoah.

Sędziował p. Seidner z Krakowa.

Bielsko, 5 czerwca. Mistrzostwo. B. B. S. V.—D. F. C. Sturm 5:0.

Z Przemyśla. (Od naszego korespondenta).

Drużyny tut. K. S. Polonia rozegrały dotychczas w bieżącym sezonie 19 matchów. Polonia I. w grze o mistrzostwo klasy B okręgu lwowskiego stoi obecnie na drugiem miejscu, pobiwszy dwa razy Ż. K. S. ze Lwowa 1:0 i 4:0, raz Lechię ze Lwowa 5:0, a nadto przyznano jej 2 punkty za match z Rewerą (Stanisławów), która do zawodów nie stanęła. Uległa natomiast Polonia dwa razy Pogoni II. (Lwów) 1:3 i 2:4. Na 6 matchów rozegranych ma Polonia 4 wygranych i 8 punktów. W matchach towarzyskich pokonała Polonia I. dwa razy Resovię 2:1 i 4:0, dwa razy Samborię 4:0 i 8:0 oraz Stryjski Kl. Sp. 6:1, ulegając jedynie Cracovii II. 1:5.

Polonia przemyska jest zdaje się obecnie najsilniejszą drużyną prowincjonalną we wschodniej Małopolsce i zapewne w sezonie bieżącym przejdzie do klasy A lwowskiego Z. O. P. N.

Polonia II. grała z Resovią 3:5, ze Stryjskim Kl. Sp. 0:2 i z Czarnymi jun. ze Lwowa 1:1.

Prócz Polonii istnieją w Przemyślu: Niedawno zorganizowana drużyna młodzieży gimnazjalnej pod nazwą K. S. San i Rob. K. S. Labor. Obecnie tworzy się Ż. K. S. Makkabi.

Przemyśl dnia 5 czerwca. Cracovia II pokonała dosyć łatwo tamtejszą Polonię w stosunku 6:2 (4:1).

Nowy Sacz. 5 czerwca b.r. Match rewanżowy 1 p. s. p.—Grunwald (Czerwoni) 4:1 (1:0). Gra naogół ospała, brak tempa, obustronne głośne i nielicujące z godnością graczy uwagi na boisku, znajdujące powód w niezdecydowanem i nieumiejętnem prowadzeniu zawodów przez sędziego wojskowego p. Wantucha.

Poprzedziły zawody rezerw 1 p. s. p. II.—Czerwoni II. 4:2 (2:0).

Polonia (Wadowice)—Soła (Oświęcim) 2:1 (0:1).

Wadowice. 5 czerwca. (Od naszego korespondenta De Zet). Mistrzostwo podokręgu wadowickiego.

W 3-ciej minucie uzyskuje Soła ładną bramkę. W dalszym ciągu gra zupełnie otwarta z nieznaczną przewagą Polonii. Po pauzie już w pierwszej minucie strzela prawy skrzydłowy Polonii Szwed pierwszą, a w 16-tej min. środkowy napadu Jędrusiak drugą bramkę. Znakomitym był bramkarz Soły. Sędziował bardzo poprawnie p. Nawrocki.

Z Warszawy.

5 czerwca. (Od naszego korespondenta).

T. C. W. Korona—Wojsk. Kl. Sport. 3:0 (0:0).

Mistrzostwo klasy A. Naogół gra była bardzo ostra i zacięta. W. K. S. aż do utraty pierwszej bramki grał dobrze, z wielkiemi szansami powodzenia. Trzeba jednak zaznaczyć, że tak jedna jak i druga drużyna zbyt wiele posługiwała się siłą fizyczną. Skutkami tego było zejście z boiska dwóch graczy W. K. S. Sędzia p. Grabowski tolerował kopanie się graczy nawet bez piłki; obie drużyny niekarne, nie słuchające swych kapitanów a nawet sędziego. Do przerwy W. K. S. stwarzał piękne pozycje pod bramką Korony, atak jego jednak nie umiał tych pozycyj wykorzystać.

Po pauzie gra w dalszym ciągu zacięta. W 25-tej min. po przerwie lewy skrzydłowy Czech strzela pierwszą bramkę dla Korony. W 2 minuty potem strzela pięknie Kubik II. drugą bramkę. W. K. S. nie stara się już wyniku tego wyrównać, atak, po zejściu z boiska Stopy i Habina, nie wyjeżdża za swą połowę. Kompletne oblężenie bramki W. K. S. kończy się trzecią i ostatnią bramką, strzeloną przez Kubika II.

Warszawianka—Makkabi 3:0 (1:0).

Zawody o mistrzostwo klasy B. Miłą niespodziankę zrobiła publiczności Warszawianka, wystawiając swych juniorków na match o mistrzostwo klasy B, a sama wyjeżdżając do Lwowa, by tam rozegrać match z Pogonią. Warszawianka przedstawiła się jako drużyna bardzo młoda, jednak mająca już dużo techniki i kombinacji.

Makkabi drużyna bardzo słaba, nie wykazała żadnych postępów od ostatnich jej występów. Gra, która skończyła się wygraną Warszawianki 3:0, zgromadziła dużo publiczności. Sędziował p. Walczak, wprawdzie młody jednak już dobry sędzia.

Warszawski A. Z. S. rozegrał zawody z drużyną 42 p. p. w Białymstoku, z których wyszedł zwycięsko w stosunku 3:0.

Polonia (Warszawa)—**Warta 3:1 i 1:1.** Warta grała pierwszego dnia przez dłuższy czas w 10 ludzi.

Ze Lwowa.

(Od naszego korespondenta).

Weryfikowane matche o mistrzostwo Okr. Lwowskiego.

Klasa B.

Klub	Grano	Wygrane	Przegrane	Nieroz.	Punkty
Lechia (Lwów) . . .	2	2	—	—	4
Żyd. K. Sp. (Lwów) .	5	2	3	—	4
Polonia (Przemyśl) . .	2	2	—	—	4
Pogoń II. (Lwów) . .	1	1	—	—	2
Czarni II. (Lwów) . .	2	—	2	—	—
Rewera (Stanisławów)	2	—	2	—	—

Match Lechia—Czarni II. walk-over 5:0, ponieważ drużyna Czarnych do zawodów stanąć nie mogła.

Mistrzostwo klasy B. Lechia - Pogoń II. 1:0.

Z. K. S.—Czarni II. 3:2.

Z. K. S. II.—Lechia II. 3:0.

Stryj. Czarni Komb.—Stryjski K. S. 3:2.

Z Poznania.

(Od naszego korespondenta).

Stan mistrzostwa klasy A poznańsk. Z. O. P. N.

po dzień 29 maja 1921.

Klub	Grano	Wygrano	Nierozegrano	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Warta . . .	9	7	2	—	42	13	16
Pogoń . . .	8	4	2	2	22	16	10
Ostrovia . .	6	3	1	2	18	12	7
Stella . . .	9	3	1	5	16	26	7
Unia . . .	6	2	—	4	9	22	4
Posnania .	8	1	—	7	8	22	2

Mistrzostwo w okręgu poznańskim zdobędzie niezawodnie Warta, która ma rozegrać jeszcze tylko jeden match ze słabą Stellą z Gniezna.

Rozgrywki o mistrzostwo, które się miały ukończyć 12 czerwca, muszą być przedłużone wobec tego, że Związek unieważnił kilka matchów na skutek protestów.

Mistrzostw klasy B dotąd nie rozpisano. Wobec tego Poznań nie stanie w tym roku do mistrzostw Polski tej klasy.

Z ostatnich wyników w okręgu poznańskim zasługują na uwagę:

Warta—Verein f. Leibesüb. (Gdańsk) **5:0.**

Poznań. 5 czerwca 1921.

Warta I.—Stella 9:3 (o mistrzostwo).

Pogoń I.—Unia I. 0:5.

Warta II.—Unia II. 3:2. (Towarzyski).

Unia—Ł. K. S. (w Łodzi) **3:2** i **1:6. Unia—Sokół** (Toruń) **5:4.**

Mistrz Poznańskiego Z. O. P. N.: K. S. Warta, punktów 18, bramek 51/16.

20 p.p. (Kraków)—**Pogoń 3:0 i 2:0.** Krakowianie zdobyli w pierszym dniu jedną bramkę z rzutu wolnego w odległości metra od bramki, a drugą z rzutu karnego.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń, 1 czerwca. Mistrz. Germania—Slovan 1:1.

4 czerwca. Mistrzostwo. Waf—Hakoah 3:2.

Amatorzy—Simmering 10:1.

Hertha—W. A. C. 5:0.

5 czerwca. Mistrzostwo. Admira—Rudolfshügel 3:1.

Vienna—Floridsdorf 3:3.

Sparta (Praga)—Rapid (Wiedeń) 1:1.

Tabela gier o mistrzostwo Austrji

do dnia 6 czerwca 1921.

Klub	Grano	Wygrano	Nierozegrano	Przegrano	Bramek dla	Bramek przeciw	Punkty
Rapid . . .	21	15	5	1	77	37	35
Amatorzy .	20	12	3	5	55	24	27
Hakoah . .	21	8	6	7	28	22	22
Hertha . .	20	7	8	5	40	31	22
W. A. F. . .	21	7	7	7	34	33	21
Floridsdorf .	21	7	7	7	37	37	21
Rudolfshügel	20	7	7	6	35	37	21
Simmering .	22	7	5	10	35	49	19
Wacker . .	20	6	7	7	24	30	19
Sportklub .	21	6	6	9	34	38	18
Admira . .	22	6	4	12	38	52	16
W. A. C. . .	20	5	5	10	25	52	15
Vienna . .	19	3	6	10	24	42	12

Budapeszt, 5 czerwca. Węgry—Niemcy 3:0.

Chrystyanja. Norwegja—Finlandja 3:2.

Sztokholm. Finlandja—Szwecja 3:0.

Paryż. Newcastle United—Gallia Club (Paryż) 4:1. Celtic (Szkocja)—Newcastle United 3:0.

„Spalony“.



Gracz *A* strzela wprost do bramki. Bramka jest nieważną, gdyż gracz *B* znajduje się w pozycji spalonej dlatego, że przeszkadza bramkarzowi w obronie bramki i przez to bierze bezpośrednio udział w grze, mimo że sam piłki nie dotknął.

Przegląd najbliższych zawodów:

Kraków, 11 czerwca. Boisko Cracovii, godz. 6·30. Mistrzostwo klasy A.

Cracovia I.—Jutrzenka I.

Zwycięstwo Cracovii uważamy za pewne. Jutrzenka ograniczyć się będzie musiała do obrony. Sędziował będzie p. Ziemiański.

Jutrzenka I.—Hakoah (Bielsko).

12 czerwca. Boisko Cracovii, godzina 6·30. Sędzia p. Seidner. Jutrzenka walczyć będzie musiała chcąc swą ostatnią porażkę w Bielsku (2:3) zrehabilitować, co przy pewnej energii drużyny Jutrzenki z łatwością udać się może.

Jutrzenka II.—Wawel.

12 czerwca. Boisko Jutrzenki, godz. 10-ta. Mistrzostwo klasy B. Silna drużyna Wawelu powinna odnieść zwycięstwo. Sędziuje p. Konkiewicz.

Cracovia II.—Makkabi II.

13 czerwca. Boisko Makkabi, godz. 6·30. Mistrzostwo klasy B. Rezerwa Cracovii — o ile wystąpi w pełnym składzie — uzyska zwycięstwo. Sędzia p. Auerbach.

Cracovia I. gra w niedzielę z Czarnymi we Lwowie.

Makkabi I. gra w ten sam dzień z lwowską Pogonią we Lwowie.

Wisła I. wyjeżdza na niedzielę do Warszawy na rewanżowe zawody z tamtejszą Polonią.

Podgórze wyjeżdża do Wadowic na zawody z tamtejszą Polonią.

Makkabi—Wisła.

Czwartek, 16 czerwca, godz. 6·30, boisko Cracovii. Ostatnie zawody o mistrzostwo klasy A. Spotkanie to będzie najciekawsze ze wszystkich dotychczasowych, gdyż od wyniku zależy, która drużyna zajmie ostatecznie drugie miejsce w tabeli mistrzostwa. Która strona zwycięży, trudno przewidzieć.

19 czerwca odbędzie się match-rewanż o mistrzostwo okręgu lwowskiego między Czarnymi a Pogonią.

Różne wiadomości.

a) Krajowe.

Poznański, jeden z najlepszych graczy jakich Polska dotąd wydała, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi lotniczemu. Nieodżałowanej pamięci pionierowi naszego sportu poświęcamy osobne wspomnienie pośmiertne.

Młodziutki Krumholtz okazał się najlepszą siłą techniczną napadu Jutrzenki. O ile pozbędzie się on przesadnego respektu przed obroną przeciwnika, będzie niezawodnie jednym z najlepszych napastników Krakowa.

Heima (Makkabi) energiczne ataki są dla przeciwnika zawsze niebezpiecznymi. Niestety nadużywa gracz ten swej siły fizycznej, nie przebierając zbytnio w środkach dla zwalczenia przeciwnika.

W czasie zawodów Makkabi—Jutrzenka okazało się, jak wielu graczy u nas nie umie rzucać piłki z outu.

Bramkarz Jutrzenki to przyszła podpora drużyny. Zwinny, przytomny, pracuje w najgorętszych sytuacjach zupełnie spokojnie.

Pacanower, prawy pomocnik Jutrzenki obchodzi jubileusz 10-cio letniej gry w barwach swego klubu. Piękny ten objaw wierności klubowej notujemy z szczególnym zadowoleniem. Jubilatowi wyrażamy na tem miejscu serdeczne życzenia.

Statter, środkowy napastnik a zarazem dusza ataku Jutrzenki przestaje — ze względu na stan swego zdrowia — obecnie występować w charakterze gracza.

Pan Burford z Y. M. C. A. objął treningi w warszawskiej Polonii.

Nowe boisko na Dynasach w Warszawie jest już na ukończeniu. Trybuny mieścić będą około 10 tysięcy widzów.

Wacek Kuchar, środkowy ataku Pogoni, został zdyskwalifikowany na dwa tygodnie za grę w barwach innego klubu.

Hawling (Czarni) i **Wójcicki** (Pogoń) otrzymali ostre napomnienie za niestosowne zachowanie się na boisku.

W jednym z ostatnich numerów „Rzeczypospolitej“ warszawskiej w dziale „sport“, podaje referent wynik matchu Czarni—Korona 6:1 i pisze dalej w swej notatce o „Czarnych“ jako drużynie drugorzędnej, uzasadniając to tem, że przegrali z Cracovią 9:0 (!). Niewiadomo czy podanie fałszywego wyniku z Cracovią (wynik był 6:1) wypływa ze złej woli referenta warszawskiej „Rzeczypospolitej“!

Przy licznym udziale widzów odbył się w ubiegłą niedzielę popis tutejszego Z. T. G. na boisku Makkabi. W popisie wzięło udział przeszło 400 osób, przeważała płeć żeńska. Należy przyznać kierownikom tej instytucji ustaloną metodę i system w ich pracy, popis wypadł bez zarzutu i wywarł na widzach bardzo korzystne wrażenie.

Korowód wszystkich zastępów szwankował cośkolwiek krzywizną linji i różnorodnością kroków, co jest jednak nieuniknione przy ćwiczących razem dzieciach wraz z najstarszymi kursami. Zresztą ćwiczenia obrazowe wolne i na przyrządach wykazały wysoki poziom nauczania w popisującej się instytucji i energję wytrawnych kierowników. Życzymy Z. T. G. pomyślnego rozwoju.

b) Zagraniczne.

W walce o puhar austr. staną do zawodów w dniu 26 czerwca następujące 2 pary: Amatorzy—Vienna i Sportklub—Floridsdorf.

Część sportowców węgierskich biorących udział w polityce, przeparła na swem posiedzeniu uchwałę, aby kluby węgierskie, aż do czasu przyznania Węgrom pod czeskim zaborem pełnych praw politycznych, należnych mniejszościom narodowym, wstrzymały się od urządzania zawodów z Czechami. Ta uchwała zostanie przesłana do zaopinjowania wszelkim związkom sportowym węgierskim. Ponieważ uchwała ta nosi charakter czysto polityczny, przeto związki staną przypuszczalnie na stanowisku, że sport nie może mieć nic wspólnego z polityką i nie przyłączą się do powyższej uchwały.

Jugosławja—Szwajcarja. Jugosłowianie pertraktują z Szwajcarją o rozegranie tych zawodów w lipcu b. r.

Mistrzostwo Berlina klasy pierwszej odbywa się w dwu grupach, obejmujących po sześć klubów. W grupie A zwyciężył Preussen, w B Vorwärts. Zwycięzcy w obu grupach grali dwa razy między sobą o mistrzostwo Berlina. Zwyciężył w obu spotkaniach Vorwärts w stosunku 2:1 i 2:0, uzyskując przez to tytuł mistrza.

Hibernians, szkocka drużyna pierwszej ligi, poniosla w Kopenhadze porażkę 0:1 z kombinowaną drużyną duńską.

Newcastle United, jedna z najlepszych drużyn angielskiej pierwszej ligi, wygrała — jak donosiliśmy — z F. C. Barcelona (Hiszpanja) 3:2. W drugim matchu zwyciężyli Hiszpanie w tym samym stosunku 3:2.

Pierwsza drużyna afrykańska K. S. Gallia z Algieru grała onegdaj w Szwajcarji z K. S. Etoile, przegrywając 2:4.

Olimpjada 1924 r. w Paryżu. Międzynarodowy Kongres Olimpijski w Lozannie przydzielił urządzenie 8 mej Olimpjady (1924) Paryżowi, zaś 9-tej (1928) Amsterdamowi.

Włoski Komitet Olimpijski polecił delegatom swoim złożyć następujące oświadczenie na Międzynarodowym Kongresie Olimpijskim, który obecnie odbywa się w Lozannie:

„Następne Olimpjady odbywać się winny przedewszystkiem w tych krajach, w których dotychczas urządzane nie były. Do udziału w Olimpjadzie dopuścić należy państwa centralne“.

Uchwały powyższe są sprzeczne ze stanowiskiem Francji, Anglji i Belgji.

Zwycięstwo Francji nad Anglją.

Głosy prasy paryskiej.

Niespodziewane zwycięstwo (2:1) reprezentatywnej drużyny francuskiej nad angielską w Paryżu dn wywołało w całej prawie prasie francuskiej niebywały entuzjazm, zrozumiały już choćby z tego powodu, że Francja w swoich tegorocznych spotkaniach z drużynami Irlandji, Włoch i Belgji stale ponosiła porażki.

„Ere nouvelle“ pisze: Zniknęła z naszych serc zazdrość z powodu wawrzynów naszych sprzymierzeńców z za kanału. Odnieśliśmy międzynarodowe zwycięstwo nad tymi, którzy byli dotąd naszymi mistrzami. Stoimy teraz na równi z nimi.

„Action francaise“ uważa zwycięstwo za ziszczenie się marzenia dotąd nieosiągniętego.

Ten nadzwyczajny wynik — donosi „Journal des Débats“ — cieszy nas tem bardziej, że byliśmy przyzwyczajeni do stałych zwycięstw Anglji nad nami. Wiedzieliśmy wprawdzie, że potrafimy się bronić skutecznie, nie przypuszczaliśmy atoli, że potrafimy zwyciężyć tych, którzy byli naszymi nauczycielami.

„Sporting“: Przed wojną Anglja była stroną atakującą, my zaś ograniczaliśmy się do obrony. Teraz czasy się zmieniły. Zmusiliśmy Anglików do obrony, a jeśli dostawali się na naszą połowę, to tylko dzięki systemowi dalekiego podawania piłki.



ANTONI POZNAŃSKI

W kwiecie wieku, bo w 29 roku życia, zmarł we Lwowie w dniu 3 czerwca skutkiem kontuzyj, odniesionych dwa dni przedtem w czasie nieszczęśliwego lądowania ś. p. Antoni Poznański, kapitan-lotnik i jeden z najlepszych footballistów polskich.



Przedwcześnie zmarły był dzieckiem Krakowa. Tu się bowiem urodził, tu się uczył, tu lwią część swego krótkiego lecz bardzo ruchliwego żywota przepędził, stąd na, święty bój Odrodzenia wyruszył, tu zawsze najchętniej wracał, gdy go los, potrzeba, własna ochota lub zawierucha wojenna w szeroki świat pognały, tutaj też zapewne — jak tego podobno pragną najbliżsi — spoczną jego kości na wieki.

Całą swoją wybitną działalnością sportową zrósł się również z Krakowem. Już jako młodziutki uczeń gimnazjum V z całym zapałem, rozbudzonym wówczas wśród naszej młodzieży przez niezapomnianego jej dobroczyńcę, ś. p. Dra Jordana, oddał się ćwiczeniom ciała i dzięki niezwykłym warunkom, jakich mu natura nie poskąpiła, wysunął się wkrótce na czoło.

Jako uczeń 3-ciej klasy gimn. V tworzy w jesieni 1907 r. drużynę „różowych“, złożoną wyłącznie z jego kolegów, między którymi znajdowali się także Synowiec (Cracovia) i Silberspitz (obecnie w Makkabi). W rok później widzimy go już w pierwszej drużynie „Wisły“, skąd wiosną 1910 r. przechodzi do „Cracovii“, której pozostał już wiernym do końca. Początkowo grał na prawem skrzydle, później — za czasów trenera Kożeluha — na prawym łączniku, gdzie odtąd grywał już stale, rzadko tylko zmieniając swe zwykłe miejsce. Ogółem grał on w I druż. Cracovii 136 matchów i strzelił 96 bramek. Jako gracz doskonały zasłynął szeroko. Dość powiedzieć, że był jedynym graczem polskim, którego przy wystawianiu reprezentatywnej drużyny austryjackiej w latach 1911—1912 brano w Wiedniu poważnie w rachubę. Również i w Niemczech, gdzie bawił przez krótki czas na studjach w Mittweidzie, zdobył sobie imię znakomitego gracza.

Gdy wybuchła wojna, był jednym z pierwszych, którzy zaciągnęli sie do legjonów. Służył w I brygadzie zrazu w piechocie, następnie w kolumnie samochodowej, w końcu zaś, po wyszkoleniu w austrjackich kadrach samolotowych — w bojowej eskadrze legjonowej, a następnie — po wielkich dnia Wyzwolenia — w eskadrze lotniczej wojsk polskich. Jako lotnik miał reputację znakomitego pilota, jako oficer cieszył się u przełożonych opinją sprężystego wykonawcy rozkazów, najmilszego towarzysza u kolegów, a wśród podwładnych bardzo wymagającego, ale dbałego przełożonego, poza służbą zaś najbardziej przyjacielskiego i najlepszego człowieka.

Wieść o tragicznej śmierci tego z bronzu — zdawało się — ukutego. a tak powszechnie lubianego człowieka, jakim był ś. p. kapitan Poznański, uderzyła jak grom z jasnego nieba, wywołując powszechny żal w szerokich kołach jego znajomych, a największy w jego rodzinnem mieście, z którem tyle wspomnień i serdecznych nici łączyło zmarłego. Wszakże tak niedawno jeszcze, bo 5 maja, gdy — bawiąc tu chwilowo — grał w barwach swego klubu, jakby na pożegnanie z nim i z wielbicielami swego talentu.

O ileż głębiej odczuwają stratę bolesną ci, którzy mu sercem byli blizcy oraz ci, którym było dane dokładniej go poznać i ocenić...

Wesoło było, gdy w zwyczajnem gronie siedzieliśmy, gwarząc o bieżących sprawach, stawiając horoskopy dla przyszłych lub komentując momenty ubiegłych spotkań. Wtem wszedł ktoś i rzucił: „Wiecie, przyszła depesza, że Antek spadł, wzywają rodzinę, stan beznadziejny.“ W jednej chwili zrobiło się cicho, smutek omroczył wszystkie twarze i dziwny chłód powiał po duszach. Przygnębieni rozeszliśmy się wkrótce, a pierwszem pytaniem, którem znajomi się witali, było: Czy nie wiesz, co z Antkiem?“ Aż przyszła ta wieść niemiłosierna, ta przeczuta, choć rozpaczliwie odpychana: “umarł“. Więc już Cię nigdy, Antku kochany, nie zobaczymy, nigdy, towarzyszu miły, nie zasiądziesz w naszem kole, nigdy nie rozweselisz nas swoim humorem, ani dowcipnem i w porę rzuconem słowem nie rozbroisz zwaśnionych i zacietrzewionych, nigdy...!

I choć wszyscy wiedzieliśmy, że wieść ta przyjdzie, przecież szarpnęły się w nas serca, a niejedno oko, co bez drgnienia patrzało na tyle okropności wojny, zaćmiło się łzą serdeczną, łzą męską, która płaczącego nie plami lecz jest najpiękniejszym wyrazem miłości dla tego, który odszedł.

Odszedł od nas na wieki, ale w pamięci naszej żyć będzie dalej, a w kronice sportu polskiego, nad rozwojem którego tak ochoczo i wydatnie pracował, ma zapewnioną chlubną kartę. Niechże ta ziemia ojczysta, którą widocznie bardzo ukochał, skoro w dobrowolnej służbie dla Niej poświęcił, co miał najdroższego, ciężką Mu nie będzie.

Jotka

Motto:
Przed sędziego władnym gestem,
Z rewerencją wielką jestem.



Józef Zgrzęda vel Kowalski recte Kałuża, mąż z dzielnicy niepotrzebnie do Krakowa przyłączonej, jedyna kałuża, która zepsuła publiczność a nie psuje boiska, enfant terrible, monitor i wychowawca sportowy łączników Cracovii, kawaler medalu obiecanego za mistrzostwo ubiegłego roku, ulubieniec bramkarzów, sędziego i Gońca, strzelił więcej bramek niż Synowiec ma włosów na głowie, — co każdy setny match nie gada na boisku.

LEKKA ATLETYKA

Bieg Okrężny „Il. Kurjera Codz." odroczony do jesieni.

Przeszkody natury technicznej, wyłonione w ostatniej chwili, gdy wszystkie konieczne przygotowania były na ukończeniu — zniewoliły Redakcję „Il. Kurjera Codz." **do odłożenia „Biegu Okrężnego".**

Przyszły termin biegu ogłosimy później.

E. Gourdin, student uniwersytetu w Harvard (Ameryka), osiągnął onegdaj w skoku w dal 7·46½ m.; wkrótce spotka się on ze sławnym murzynem Butlerem, który w roku ubiegłym osiągnął w skoku 7·60 m.

W zawodach Anglja - Belgja - Włochy zwyciężył w biegu na 1 milę ang. (1609 m.) A. G. Hill (Anglja) w 4 min. 17⅕ sek. W biegu na 22¼ km. zwyciężył Blasi (Włochy) w 1 godz. 21 min. 20 sek.

KOLARSTWO

W wyścigu Fischamend—Hainburg i z powrotem (92 km.) przybył pierwszy Paweł Kottl, w czasie 2 godz. 57 min. 43 sek., bijąc dotychczasowy rekord austrjacki (3:06:49).

Wyścig Bordeaux—Paryż (587 km.) odbył się onegdaj przy udziale 42 zawodników przy ulewnym deszczu. Pierwszy przybył do mety tamtegoroczny zwycięzca Eugen Christophe w czasie 22 godz. 10 min. 43 sek. (przeciętnie 26½ km. na godzinę).

TENNIS.

Cup Davisa. W pierwszej rundzie stanęły Anglja przeciw Hiszpanji. Hiszpańska para Alfonso—hr. Gomar pobitą została przez parę angielską Lycett—Woosnam 2:6, 10:8, 6:2, 6:2. W grze pojedynczej również zwyciężyli Anglicy. Dotychczasowe wyniki:

Lycett—Don Alfonso 6:4, 6:2, 6:4.

Gordon Lore—hr. Gomar 6:3, 4:6, 6:1, 6:0.

Zawody Czechy—Belgja odbędą się 13 i 15 czerwca w Pradze.

SPORT KONNY

Dnia 3-ciego lipca 1921 r. urządza 1. p. art. górskiej w Nowym Targu wielkie zawody sportowe, na program których złożą się popisy w lekkiej atletyce, komiczne zabawy żołnierskie i wyścigi konne dla oficerów i żołnierzy. W program wyścigów wchodzą: 1. Bieg płaski podoficerów, dla czteroletnich i starszych koni rządowych wszystkich pułków W. P. Meta 1500 m. 4 nagrody. 2. Bieg płaski oficerski, dla czteroletnich i starszych koni rządowych wszystkich pułków W. P. Meta 2400 m., 3 nagrody honorowe. 3. Bieg oficerski z płotami otwarty, dla koni czteroletnich własnych i rządowych, 3 nagrody honorowe. Konie pełnej krwi wykluczone. 4. Bieg płaski górali. Meta 1300 m., 3 nagrody. Wyścigi, które zaczną się o godz. 16·30 poprzedzą zawody lekko-atletyczne, między innymi: Bieg 100 metrowy, bieg sztafetowy, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem.

Zawody zapowiadają się doskonale i budzą rozległe zainteresowanie. Tor wyścigowy z przeszkodami przedstawia się wzorowo. Stajnie dla przybyłych koni na miejscu. Zgłoszenia do zawodów konnych przyjmuje Dow. II. dyonu 1. p. a. g. w Nowym Targu do dnia 15-go czerwca.

Wiedeń, 5 czerwca.

Derby austrjackie odbyły się przy ogromnym udziale publiczności. 1. Balbinus (jeździec Nagy). 2. Viriamus. 3. Coll Romanelli. Startowało 8 koni. Totalizator 29:20.

Derby angielskie odbyły się 1 czerwca w Londynie (Epsom), przy udziale 23 koni, przynosząc zwycięstwo stajni Mr. B. I. Joelsa. Zwycięzca Humorist, dżokej G. Bellhouse. Drugi przybył do mety faworyt Craig an Eran (właściciel Lord Astor), trzeci Lemonora (właśc. Mr. I. Watson). Zakłady: Craig an Eran 5:1, Humorist 6:1, Lemonora 8:1. W wyścigu tym brały udział również dwa najlepsze konie francuskie: Le Traquet i The Bohlmian.

Wiedeńską nagrodę klaczy (Wiener Stuttenpreiss) wygrała Leda II. Drechera (jeźdz. Szokolai). 2. Bocula, 3. Marja. Totalizator: 33:20. Miejsce 55, 60:50.

W Manchester Cup (2400 m) zwyciężył March Along (właśc. Lord Derby). Zakłady 5:1.

Niemieckie derby kłusaków zdobył niespodziewanie Graphit ze stada Bahrenfeld. Totalizator 105:10.

W Marienbadzie zostanie jeszcze w tym roku otwarty plac wyścigowy dla kłusaków.

AUTOMOBILIZM

Belgijskie Grand Prix zostało odwołane, ponieważ żądana ilość zgłoszeń 3 wozów nie została osiągniętą. Dowód, że wyścigi automobili nie budzą chwilowo zainteresowania.

Podsłuchane. Pięcioletnią córeczka znanego w krakowskich kołach sportowych sędziego footballowego p. A., bawiła się pewnego razu maleńką piłką nożną. Przyjaciel p. A., przyglądający się tej zabawie, zwrócił się do dorastającej footballistki z zapytaniem: „Powiedz mi, Lusiu, co to jest off-side?" Lusia, wzruszywszy ramionami, odrzekła z powagą: „Nie wiem, plosię pana". Na to ów przyjaciel z angielską flegmą zauważył: „Nic dziwnego, bo i twój tatuś także tego nie wie!"

Omyłki druku.

W poprzednim numerze pisma naszego na str. 8 zakradła się omyłka druku. Nazwisko sekretarza Angielskiego Związku brzmi F. J. Wall, a nie Watt.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Feliks Statter, Biuro ogłoszeń. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie.